

Powstaje centrolewicowy rząd w Czechach

Jakub Groszkowski

12 grudnia Czeska Partia Socjaldemokratyczna (ČSSD), ugrupowanie ANO 2011 oraz Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa (KDU-ČSL) zatwierdziły umowę koalicyjną, która ma być podstawą do powołania wspólnego rządu z liderem socjaldemokratów Bohuslavem Sobotką na czele. Trwają jeszcze negocjacje na temat obsady resortów, wiadomo jednak, że Ministerstwem Finansów będzie kierował Andrej Babiš – lider ANO 2011, właściciel koncernu Agrofert – lub ktoś z jego bliskich współpracowników. Powołanie rządu, najprawdopodobniej na początku przyszłego roku, usankcjonuje nowy podział sił na czeskiej scenie politycznej, w którym kluczowe role odgrywa trzech aktorów: Bohuslav Sobotka, któremu wciąż zagraża bunt w ČSSD; Andrej Babiš, stojący na czele niespójnego ugrupowania ANO 2011 i prezydent Miloš Zeman, pozbawiony silnych sojuszników w parlamencie. Można zakładać, że Miloš Zeman będzie dążył do współpracy z Andrejem Babišem, chcąc uzyskać wpływ na prace przyszłego rządu.

Plany przyszłego gabinetu

Głównym celem nowego rządu ma być przyspieszenie wzrostu gospodarczego i zahamowanie wzrostu bezrobocia. Pomóc w tym mają zarówno inwestycje publiczne (budowa infrastruktury drogowej i kolejowej, zmniejszanie energochłonności gospodarki), jak i wsparcie eksportu i inwestycji prywatnych. Przyszli koalicjanci zapowiadają też silne wsparcie sektora rolno-spożywczego, w którym dominującą rolę odgrywa Agrofert należący do Andreja Babiša. Celem ma być wzmocnienie konkurencyjności czeskich produktów i w miarę możliwości osiągnięcie „żywnościowej samowystarczalności”. Partie zarzekają się, że przynajmniej do roku 2015 nie będą podnosić podatków, a dodatkowe środki chcą pozyskać dzięki oszczędnościom w administracji, lepszej ściągalności podatków i sprawniejszemu korzystaniu z funduszy UE. Jednocześnie ambicją rządu jest utrzymanie deficytu sektora finansów publicznych poniżej 3% PKB. Z ustaleń partii wynika, że po roku 2015 mogłyby być wprowadzone podatki sektorowe (np. dla instytucji finansowych lub firm energetycznych). Zapowiedziano likwidację wprowadzonego w ubiegłym roku II filaru systemu emerytalnego (ma być połączony z III filarem) oraz systemu dodatkowych opłat w służbie zdrowia (poza opłatą za pogotowie).

W polityce zagranicznej przyszły rząd zapowiada „pogłębienie strategicznego dialogu z Niemcami”. Jako priorytetowe obszary aktywności wymieniane są też Grupa Wyszehradzka i Partnerstwo Wschodnie. Należy oczekiwać, że centrolewicowy rząd będzie przychylniejszy wobec zacieśniania integracji w UE niż centroprawicowy gabinet Petra Nečasa. Poza kilkoma decyzjami, takimi jak np. odstąpienie od wyłączającego protokołu w sprawie

stosowania Karty praw podstawowych UE w Republice Czeskiej, zmiany będą jednak wyraźniejsze w retoryce niż w rzeczywistym działaniu. W polityce bezpieczeństwa główną zmianą ma być wprowadzenie wieloletnich ram budżetowych Ministerstwa Obrony, które miałyby pomóc w ustabilizowaniu długotrwale malejących nakładów na obronę.

W koalicji trzech partii nie brakuje tematów, które mogą poważnie zagrozić jej spójności. Ważną osią sporu pozostaje wprowadzona przez centroprawicowy rząd Petra Nečasa restytucja majątku kościelnego. Zakłada ona przekazanie Kościołom i związkom wyznaniowym majątku o równowartości ponad 14 mld złotych oraz wypłatę odszkodowania o równowartości blisko 10 mld złotych przez kolejnych 30 lat, w zamian za co państwo stopniowo przestałoby wypłacać pensje duchownym. ČSSD i ANO 2011 postulują renegotjację umowy między państwem a stroną kościelną, podczas gdy KDU-ČSL chce utrzymania zobowiązań państwa. Partie nie zajęły też jednoznacznego stanowiska wobec projektu budowy nowych bloków jądrowych w EJ Temelín oraz w kwestii ewentualnego zniesienia limitów terytorialnych na wydobywanie węgla brunatnego. Przyszli koalicjanci zgadzają się natomiast co do zakazu poszukiwania i wydobywania gazu z łupków.

Podział sił

Przebieg negocjacji koalicyjnych wskazuje, że główną rolę w rządzie będą odgrywać ČSSD, która po ośmiu latach wraca do władzy, oraz ANO 2011, dysponujące zbliżoną liczbą mandatów poselskich. Trzeci koalicjant, marginalizowana podczas rozmów KDU-ČSL, ma szansę na 2 albo 3 mniej istotne teki ministerialne. Dla liderów ANO 2011 priorytetowe znaczenie mają resorty gospodarcze – poza Ministerstwem Finansów również Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu, co budzi kontrowersje, dotyczące uzyskania rozległych wpływów przez właściciela koncernu Agrofert. Obsadzając resort finansów Andrej Babiš uzyskałby nie tylko wpływ na politykę fiskalną i politykę kadrową we władzach spółek z udziałem skarbu państwa, ale również przejąłby kontrolę nad Jednostką Finansowo-Analityczną Ministerstwa Finansów, która ze względu na swoją specjalizację – tropienie nielegalnych operacji finansowych – jest *de facto* jednostką wywiadu podatkowego.

Istotne znaczenie dla funkcjonowania przyszłego czeskiego rządu będą miały relacje między prezydentem Milošem Zemanem a Andrejem Babišem. Obaj politycy unikają otwartego sporu, choć w przeszłości ich stosunki były chłodne. Dla prezydenta, który przegrał walkę o kontrolę nad ČSSD, współpraca z Babišem może być atrakcyjna, szczególnie jeśli ANO 2011 uda się obsadzić resorty gospodarcze i MSZ. Otoczenie prezydenta jest silnie związane z przemysłem ciężkim, czego dowodzi skład obecnego rządu Jiříego Rusnoka, kształtowanego głównie przez prezydenta. Perspektywa ułożenia przyjaznych stosunków między ANO 2011 a Zemanem może skłaniać Andreja Babiša do silniejszego zabiegania o obsadzenie stanowiska MSZ (kandydatem ANO jest aktor, były ambasador Martin Stropnický). MSZ jest dla Zemana ważne w kontekście obsadzania placówek dyplomatycznych, które pozwalają prezydentowi na wynagradzanie lojalnych współpracowników.

Nieformalny sojusz między Babišem a Zemanem oznaczałby znaczne osłabienie roli premiera Sobotki w nowym rządzie. Taka sytuacja mogłaby wzmacniać bliską prezydentowi, a niechętną Sobotce wewnętrzną opozycję w partii socjaldemokratycznej i rzutować na

stabilność rządu. Kolejna próba obalenia Sobotki (do nieudanego, wewnątrzpartyjnego przewrotu doszło już dzień po październikowych wyborach parlamentarnych) mogłaby ponownie zdestabilizować czeską scenę polityczną.